

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela Wielkanocna, dnia 4. Kwietnia 1847.

Religia.**Spowiedź z całego życia.**

Z K. ks. Mis.

Jak Chrystus zmartwychwstał, tak i my zmartwychwstaniemy. Zebyśmy zaś zmartwychwstali do żywota wiecznego w królestwie niebieskiem, a nie na potępienie, potrzeba życie po Bogu prowadzić. Kto nie żył po Bogu, temu się należy poprawić, nawrócić. Do prawdziwego, szczerzego nawrócenia, odprawienie spowiedzi z całego życia jest nieodbycie potrzebnem, a każdemu chrześcianinowi bardzo pożytecznem.

Spowiedź z całego życia jest owa spowiedź, na której się grzesznik szczerze i z żalem ze wszystkich grzechów oskarża, które od powzięcia rozumu popełnił aż do téj chwili, kiedy się spowiada.

Święty Franciszek Salezy, ów wsławiony i miły nauczyciel życia duchownego, mówi: iż dla zabezpieczenia sobie zbawienia duszy, ludziom po większej części spowiedź dożywotnia koniecznie potrzebną jest: „Spowiedź dożywotnia, (są Jego słowa), sprawia, że się dokładnie na sobie poznajemy; napelnia nas

zbawiennym wstydem na widok wszystkich grzechów naszych; oswobadza duszę od wielorakiego niepokoju; i używa sumieniu prawdziwej pogody, zaspokojenia; wzbudza w nas dobre przedsięwzięcia; pokazuje, jak zadziwiające jest miłosierdzie Boże, które na nas z tak wielką przewłoką czekało; usposobia spowiednika do udzielenia stósownych napomnień; i otwiera nam serce nasze, tak, iż się na przyszłość z większym zaufaniem spowiadamy.“

Największy pożytek spowiedzi dożywotniej pokazuje się szczególnie w godzinę śmierci. Któż, mając już już stanąć przed stolicą Bożą, nie życzyłby sobie w onę najstraszniejszą chwilę, stanowiącą o całej wieczności, aby spowiedź dożywotnią szczerze i z żalem odprawił był? Jakieżże pociechy nie uczuje umierający, jeżeli sprawy sumienia swego rozporządził pierwój, niż go choroba śmiertelna dotknęła? Albo czyli kto zuchwale zbawienie duszy swojej na ostateczne niebezpieczeństwo narażać będzie i wtedy dopiero oczy swoje na przegląd całego życia swego otworzy, kiedy już na zawsze zamknąć je ma? Pan Jezus napomina: „czuwajcie i bądź-

cie gotowi. Albowiem Pan wasz przyjdzie dnia, którego się nie spodziewacie, i godziny, której nie wiecie.“

Pewien szlachcic przyszedł dnia jednego do Misyonarza i prosił, aby go wysłuchał spowiedzi z całego życia. Kapłan zapytał: z jakiej przyczyny chce takową odprawić. On zaś odpowiedział: Ach! czyliż nie muszę umrzeć? czyliż po życiu w grzechach przepędzoném, będę mógł skonać, jeżeli teraz z całego nie wyspowiadam się życia? Wiem, iż czekając do ostatniej chwili mego żywota, nie potrafię téj sprawy, jako się przynależy, wykonać. Moja żona, moje dzieci, trwoga przed ostatnim tchem i boleści, odbiorą potrzebną przytomność i nie będę już miał pokoju, do tak ważnej czynności koniecznie potrzebnego. Byłoby więc wielką nieroztropnością czekać na ostatnie chwile mego życia. — Pobożny ten szlachcic zachował w sercu swoim owe słowa Zbawicielowie: „Błogosławieni owi słudzy, których przyszedłszy Pan znajdzie czuwających i gotowych.“

Nie gardź więc, kochany Chrześciance, Katoliku! radą moją: ale odpraw spowiedź z całego życia, o ile ci potrzebną lub pożyteczną jest. Jeszcze dzisiaj wieczorem, idąc na spoczynek, rozważaj, jakoby ta noc twoja ostatnią była, mówiąc do siebie: czegoż będę pragnął, abym był wykonał jeszcze za dui zdrowia, gdy się na śmiertelną znajdować będę pościeli?

Jeżeli ci wtedy przyjdzie na myśl, iżby wówczas dla ciebie korzystnem było, gdybyś był odbył spowiedź dożywotnią, nie odkładajże jęj dłużej. Nie daj się uwieść złośliwemu nieprzyjacielowi, który cię próżnemi omamieniami, że nie masz czasu, lub że to jest rze-

czą bardzo trudną, będzie się starał uspić. Tysiąc przeszkód, tysiące spraw przedstawi ci: dziś to, jutro owo będzie zawadą, a to tak długo się powlecze, aż nie będziesz miał ni czasu, ni sposobności, a nakoniec ani łaski do wykonania tego, co ku wiecznemu zbawieniu twemu służy. Strzeż się oszukiwać tego kłamcy. Bądź przekonany, że jeszcze nikt nie żałował, iż się z całego życia spowiadał, lecz owszem, wielubym bez niej w grzechach było pomarło i wiecznie zginęło.

Komu spowiedź dożywotnia potrzebną jest?

Wszystkim tym, których poprzednie spowiedzie nieważne były.

Gdy się kapłan zapyta spowiadającego się, czy z dawnego życia nie ma nic do nadmienienia, czy czego nie zapomniał, nie zataił, czy go co nie trwoży i niepokoi, tedy pospolicie gładko i bez namysłu powiada: jam się zawsze wszystkiego spowiadał. Lecz, gdy się go roztropny i troskliwy spowiednik zapyta o pojedyncze grzechy, osobliwie o grzech nieczystości, który tylu ludziom na spowiedzi usta zamyka, wtedy zobaczy, jako wielu duszom spowiedź z całego życia niezbędną jest potrzebną i jako wielu przez całe życie spowiadało się świętokracko. Kto więc z wstydlivosti, ze złości, lub lekkomyślności jakikolwiek grzech śmiertelny zataił, lub istotnej okoliczności umyślnie nie wyjawił; albo kto z wielkiej lekkomyślności i karygodnej niewiedomości nie spowiadał się grzechów, ponieważ sobie tego nie miał za ciężki, wielki grzech: temu spowiedź dożywotnia od onego czasu, którego grzech taić począł, pod ciężkim grzechem i pod ka-

ra wiecznego potępienia, nieodbicie jest potrzebna.

Potem wszystkim tym, którzy zawsze lekkomyślnie i bez dostatecznego roztrząśnienia sumienia spowiadając się, wystawili się na niebezpieczeństwo odprawienia niedostatecznej spowiedzi, opuściwszy może śmiertelne grzechy.

Daléj wszystkim tym, którzy wyznawszy grzechy swoje, dostali rozgrzeszenie, lecz z głównymi tajemnicami wiary wcale nie są obeznani, albo, którzy z niedbalstwa, Składu Apostolskiego, przykazań Bożych i kościelnych, istotnych wiadomości o Sakramentach ŚŚ., które przyjęli, i potrzebnych powinności stanu swego nie wiedzieli.

Wszystkim tym, którzy tylko ze zwyczaju lub przymusu, bez prawdziwej skruchy za grzechy i bez mocnego przedsięwzięcia niepopelniania ich więcej, spowiedź odbyli. Tudzież tym, którzy sobie ze złej pobudki szukali takowego spowiednika, który albo nie słyszał dobrze, albo bez dokładnego badania i bez udzielania poważnych nauk zawsze rozgrzeszenie dawał nawet tym, którzy w nałogu, lub sposobności grzeszenia zostawali, i nie starali się ich, choć upomnieni, porzucić.

Wszystkim tym, którzy cudzą rzecz, lub wydarte dobre imię, nagrodzić powinni byli, a na spowiedzi mocnej woli nagrodzenia uczynionej szkody nie mieli, albo obiecując, z własnej winy nie dopełnili tego.

Wreszcie spowiedź dożywotnia potrzebna jest wszystkim tym, którzy z bliźnim swoim w nienawiści i nieprzyjaźni żyli, a z nim się nie pojednali, lub się z nim szczerze pojednać nie chcieli.

Ci wszyscy byli wtedy rozgrzeszenia niegodni, a choć je otrzymali, prze-

cież przed Bogiem było nie ważne; przeto wszystkim tym spowiedź z całego życia niezbędnie jest potrzebna.

Rozmaitości.

Śpiewka przeciw gorzałce.

1.

Razem złączmy się w téj chwili
I przyrzeczmy Bogu
Chronić się, o bracia mili!
Pijaństwa nałogu.

Boć ta wódka —
Bałamutka,
Jakiéj nie ma w świecie.
W pracy zmudzi,
Grosz wyłudzi,
Ze aż bieda gniecie. —

2.

Wzgardźmy, wzgardźmy tym napojem,
Tą poczwarą z piekła!
Wódkać wiele złego zdrojem,
Z otchłani wyciekła!

Krzyczy, wyje,
Kłuci, bije,
I grzechowi sprzyja;
Cnotę zgładza,
Łzy sprowadza —
Rani i zabija.

3.

Wzgardźmy tą szkaradną winą
Tylu łez żałosnych!
Wódkać nie raz jest przyczyną
Krzywd i wad nieznosnych.

Nieraz z domu
Pokryjomu
Chudobę wynosi, —
A tu żona
Rozrzewniona
Łzy z dziatkami rosi.

4.

Wzgardźmy, wzgardźmy tą trucizną!
Wzgardźmy w każdej mierze!
Gdyż nam swą kołowacizną
Nawet rozum bierze.

Znóg cię zwala,
Mózg wypala,
Wstydem cię okrywa, —
Zdrowie psuje,
Śmierć gotuje
I szatana wzywa.

5.

Wzgardźmy tą przyczyną nędzy,
W jakiej wielu jęczy!
A nie traćmy swych pieniędzy!
Dość nas bieda dręczy.

Stracić mienie
I sumienie!
Serce ci zapłaczę!
A z biedaka,
I z pijaka
Drwią i posługacze.

6.

Wzgardźmy, wzgardźmy tém plugastwem,
Boć i nie ma smaku!
Trzebać brzydzić się brzydastwem,
Drwić zaś i z araku!
I z wiśniówek,
Anyżówek,
Słodkich wódek, drwijmy!
Tylko piwo,
Jako żywo,
Ale z miarą pijmy!

Polaczek.

U Ernesta Günthera w Lesznie i Gnieźnie znajdują się pod prassą i w krótcie
wyjdą:

Książdz

JÓZEF BOGOBŌJSKI.

Cześć druga.

Czytanie postępowe.

Zbiór powiastek moralnych, wschodnich, legend, żywotów,
obrazów moralnych i przypowieści polskich;

przez

Autora *Wieczorów pod Lipą.*

TABLICE ŚCIENNE

podług metody

łączącej naukę czytania z pisaniem

przez

X. F. A. E. Łukaszeuiskiego.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie, — (Redaktor: **X. T. Borowiez.**)